

Podróż warszawskimi uliczkami

Autor: Admin

15.06.2012.

Zmieniony 15.06.2012.

{gallery}wycieczka_warszawa_12/stadion{/gallery}

Pamiętniej nocy, 4 maja...o godzinie 4:00 wszyscy zebrali się w deszczu przed autokarem. Niektórzy dnia poprzedniego zaszaleti, inni za to nie spali w nocy. Jednak wszyscy przywitali się z opiekunami z uśmiechem na twarzach. Podróż...długa i męcząca. Niewygodne fotele nikomu nie służyły. Oczywiście nie obeszłoby się bez zagrania w "kuku". Ciągle zadawane pytania "daleko jeszcze?" doprowadzały opiekunów do szału.

Aż...około godziny 12 znaleźliśmy się na placu w Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Wraz z naszym przewodnikiem, który każdemu sam nadawał imiona, obeszliśmy plac dookoła, po czym udaliśmy się w dalszą podróż.

Zwiedzając warszawskie uliczki oglądaliśmy, niestety z daleka, Stadion Narodowy, Stare Miasto, na którym zobaczyliśmy Plac Królewski, Zamek Królewski, a także Kolumnę Zygmunta III.

Po wyczerpujących godzinach zwiedzania pani zarządziła 30 minut przerwy. Przy Pomniku Warszawskiej Syrenki rozdzieliliśmy się i mogliśmy iść na "budy". Wiąkszość jako pierwsza pobiegła do budki z lodami. Potem odbyła się krótka sesja zdjęciowa. Koniec przerwy i dalsze zwiedzanie niektórych nie zadowoliło.

Po następnych kilku godzinach zwiedzania mieliśmy w planie pojechać do hotelu. Dostaliśmy pokoje na 7 piętře. Windy pozajmowane. Zostały tylko...SCHODY! Na 7 piętro wlekliśmy walizki i plecaki. Dotarliśmy do pokoi. Wymóczeni padliśmy na łóżka. Po rozpakowaniu udaliśmy się na pizzę. Wróciliśmy i 3 dziewczyny zaszały..., postanowiły umalować się jak kotki i wbiec do pokoju swoich kolegów. Tam zostały przyłapane przez panie.

Następny dzień - sobota. Śniadanie na miejscu, pakowanie i zabieranie walizek do autokaru. Tym razem nie szliśmy schodami. Wybraliśmy windę. Wsiadliśmy i ruszyliśmy autokarem na kolejne zwiedzanie. Tego dnia odwiedziliśmy m. in. Centrum Nauki Kopernik.

Obiad w fast foodach. Wieczorem kolacja w klasztorze. Tam też spędziliśmy noc. Dwie łazienki...27 osób...dylemat, kłótnie, rozpychanie.

Rano śniadanie. Msza pomimo to, że siedzieliśmy na niewygodnych stołeczkach, była bardzo ciekawa. Chór śpiewał różne piosenki. Obejrzeliśmy Muzeum Ś. w. Maksymiliana, po czym udaliśmy się do ogromnego kościoła. Następnie zwiedziliśmy kaplicę z drewna. Potem już tylko długa jazda do Lichenia. Tam mieliśmy 2 godziny na zobaczenie Bazyliki, przejście gólgoty i obejrzenie kościoła. Niektórzy na gólgocie wybrali się na schody pokutne. Kolana były poobdzierane.

Niestety, nadszedł koniec naszej podróży, wsiedliśmy do autokaru i ruszyliśmy na obiad do McDonalda. Około godziny 20.00 dotarliśmy przed naszą szkołą. Ze smutkiem pożegnaliśmy się z opiekunami, koleżankami i kolegami. To była najlepsza wycieczka, na jakiej byliśmy!!!

Oliwia Niewiadomska
i
Angelika Ceglarek

{gallery}wycieczka_warszawa_12{/gallery}